



Groteska w utworach Stanisława Lema

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Mapa myśli](#)
- [Słuchowisko](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Stanisław Bereś, *Ita dixit Lem*, „Postscriptum”, nr 1(51), s. 13–14.
- Źródło: Stanisław Lem, *Siedem wypraw Trurla i Klapaucjusza. Wyprawa pierwsza, czyli pułapka Gargancjana*.
- Źródło: Stanisław Lem, *Cyberiada*, Chotomów 1990, s. 135.
- Źródło: Stanisław Lem, *Cyberiada*, Chotomów 1990, s. 128–129.
- Źródło: Wolfgang Kayser, *Próba określenia istoty groteskowości*, [w:] *Groteska*, red. M. Głowiński, tłum. R. Handke, Gdańsk 2003, s. 22–27.
- Źródło: Stanisław Lem, *Cyberiada*, Chotomów 1990, s. 129.
- Źródło: Stanisław Lem, *Cyberiada*, Chotomów 1990, s. 128.
- Źródło: Wolfgang Kayser, *Próba określenia istoty groteskowości*, red. M. Głowiński, tłum. R. Handke, Gdańsk 2003, s. 26–27.



Groteska w utworach Stanisława Lema

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Stanisław Lem to pisarz wyjątkowy, jeden z najwybitniejszych polskich twórców literatury XX wieku. Należy do najważniejszych przedstawicieli literatury science fiction wszech czasów. Uważany na Zachodzie w czasach zimnej wojny za postać nieistniejącą ze względu na wybitne, niemożliwe do wypracowania przez jednego człowieka, walory intelektualne i artystyczne twórczości, jest do dziś legendą literatury fantastycznej. Jego teksty zostały przetłumaczone na ponad 40 języków i doczekały się licznych ekranizacji.

Ważnym rysem twórczości Stanisława Lema jest groteskowy charakter przedstawianego świata, szczególnie wyraźny w zbiorze futurologicznych bajek i opowiadań fantastycznych *Cyberiada* (1965).

Twoje cele

- Przeanalizujesz fragmenty zbioru *Cyberiada* Stanisława Lema.
- Wskażesz cechy groteski w analizowanym opowiadaniu.
- Określisz funkcje groteski w twórczości Stanisława Lema.
- Wskażesz przejawy ironii, komizmu i humoru w analizowanych tekstach.



Podstawa latarni ulicznej w Granadzie (Hiszpania), przedstawiająca groteskowe zwierzęta.

Źródło: Jebulon, dostępny w internecie: Wikimedia Commons, licencja: CC 0 1.0.

Groteska w tekstach Stanisława Lema

Groteska to kategoria estetyczna, której istotną cechą jest łączenie przeciwstawnych elementów, np. tragizmu i komizmu, powagi i humoru, piękna i brzydoty. Istotną cechą groteski jest także przerysowanie i wyolbrzymianie, np. opisywanych cech lub zachowań ludzi. Wolfgang Kayser, niemiecki teoretyk literatury, pisał w swej pracy poświęconej grotesce:

Wolfgang Kayser

Próba określenia istoty groteskowości

Niewątpliwie groteskowym zwierzęciem jest jednak przede wszystkim nietoperz. Jego nazwa [niem. „latająca mysz”] wskazuje na nienaturalne pomieszanie dziedzin, które w tajemniczym zwierzęciu znalazły ukonkretnienie. [...] Nie przestaje zadziwiać nawet w spoczynku, kiedy zwisa z belki głową na dół, otuliwszy się

skrzydłami jak płaszcem – bardziej podobny do kawałka martwej materii niż do żywej istoty. [...]

Do charakterystycznych motywów groteskowych należy [...] wszystko, co jako narzędzie czy sprzęt poczyną żyć własnym niebezpiecznym życiem. [...] Równie łatwo uchwytne jest pomieszanie mechanicznego z organicznym, jak i zachodząca przy tym dysproporcja: np. samoloty przedstawia się jako olbrzymie ważki lub ważki jako samoloty, a czołgi poruszają się jak monstrualne zwierzęta. Podobne spojrzenie na technikę jest dla człowieka współczesnego tak dalece naturalne, że tworzenie „technicznej” groteski przychodzi mu z łatwością. [...] Do trwałych motywów [groteskowych] należą żywe istoty przekształcone w manekiny, automaty, marionetki i twarze zastygłe w maski. [...]

Od czasu renesansowych [fantastycznych] ornamentów obserwowaliśmy nieprzerwany rozkład: mieszanie sfer w naszym odczuciu odrębnych, naruszanie równowagi, utratę identyczności, niszczenie „naturalnych” proporcji itd. [...]

Dwie [...] perspektywy leżą zapewne u podstaw dwu rodzajów groteskowości [...]: „fantastycznej” groteski z jej urojonymi światami i radykalnie satyrycznej z jej procederem maskowym.

Źródło: Wolfgang Kayser, *Próba określenia istoty groteskowości*, [w:] *Groteska*, red. M. Głowiński, tłum. R. Handke, Gdańsk 2003, s. 22–27.



Stanisław Lem w roku 1966, zdjęcie udostępnione przez Wojciecha Zemka, sekretarza autora.
Źródło: Wojciech Zemek, dostępny w internecie: Wikimedia Commons, licencja: CC BY-SA 3.0.

Stanisław Bereś tak pisze o grotesce w twórczości Stanisława Lema:

“



Elektrybałt to postać z *Cybriady*, rodzaj sztucznej inteligencji, skonstruowany przez Trurla natchniony wieszcz.

Na zdjęciu Elektrybałt w Centrum Nauki Kopernik
Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

Stanisław Bereś

Ita dixit Lem

Utopie jednak – jak wiemy – często lubią płodzić antyutopie. Tak się też stało w twórczości Lema. Równoległe bowiem ze wspomnianymi utworami [*Astronauci*, *Sezam* i *Obłok Magellana*] powstawały *Dzienniki gwiazdowe* (1957), otwierając wewnętrzną polemikę z nurtem galaktycznego sielankopisarstwa. W przeciwieństwie do napuszonych i śmiertelnie poważnych wizji eksploracyjnych, były to opowiadania groteskowe, odwołujące się chętnie do absurdu

czy komizmu. Niezliczone przygody Ijona Tichego, „słynnego gwiazdokrażcy, kapitana dalekiej żeglugi galaktycznej, łowcy

meteorów i komet, nieustrudzonego badacza i odkrywcy”, [...] stały się pretekstem dla ukazania całej paradoksalności i zakłamania ówczesnego świata. Wydrwiony w nich został napuszony i pusty język nauki i ideologii, mechanizmy życia zbiorowego, dominujące wówczas style myślenia, postawy intelektualne, polityczne strategie i schematy poznawcze. O ile więc fantastyka „na serio” była prezentacją perspektyw i możliwości, stojących przed ludzkością, o tyle nurt groteskowy był próbą ukazania niemożności, pętających ludzką zbiorowość więzami humanistycznych złudzeń, stereotypów, ideologicznych dewiacji i charakterologicznych ułomności. W każdej więc podróży Tichego, jako (niekoniecznie ciekawych) przedstawicieli innych cywilizacji oglądaliśmy karykatury samych siebie. Tyle samo w tym było beztroskiej zabawy i łobuzerskiego kpiarstwa, co i poważnego diagnozowania rzeczywistości drugiej połowy lat 50. Zgodny był Lem w tych opowiadaniach z tradycją – wysoko przez niego waloryzowanej – powiastki filozoficznej, dla której cała warstwa zdarzeń, konfliktów i postaci była płaszczyzną pretekstową, podczas gdy podstawowym nośnikiem sensów była warstwa podskórna, skłaniająca ku refleksjom moralistyczno-filozoficznym.

Źródło: Stanisław Bereś, *Ita dixit Lem*, „Postscriptum”, nr 1(51), s. 13–14.

Siedem wypraw Trurla i Klapaucjusza. Wyprawa pierwsza, czyli pułapka Gargancjana

Utwór należy do cyklu siedmiu opowiadań o fantastycznych wyprawach dwóch konstruktorów – Trurla i Klapaucjusza. Już same imiona bohaterów mają charakter znaczący, podobnie jak w tradycyjnych utworach groteskowych (np. *Gargantui* i *Pantagruela* François Rabelais’go). Imię jednego z bohaterów można wiązać z angielskim słowem *true* (prawda), a drugiego – ze słowem *klapa* (potocznie: porażka, przegrana).

Słownik

groteska

(fr. *grotesque* – dziwaczny, dziwaczność) – określenie szczególnego rodzaju komizmu, którego właściwością jest odrzucenie przyjętych zasad prawdopodobieństwa, prowadzące do powstania zdeformowanego, obrazu rzeczywistości; charakterystyczne dla groteski jest współwystępowanie elementów tragizmu i komizmu, czy kontrastu, które służą celom satyrycznym lub parodystycznym; utwór literacki o elementach komicznie przejęskrawionych, nieprawdopodobnych, karykaturalnych

fantastyka

(gr. *phantastikon* – rzeczy cudowne, niezwykle) właściwość świata przedstawionego w sztuce, polegająca na prezentowaniu postaci, zdarzeń, przedmiotów i istot nierzeczywistych, niewystępujących w świecie empirycznym

humor

(niem. *Humor* < łac. *humor* < łac. *umor* – wilgoć, płyn) – kategoria estetyczna, polegająca na wywoływaniu wśród odbiorców uśmiechu / śmiechu

ironia

(łac. *eironeia*) – drwina, złośliwość lub szyderstwo ukryte w wypowiedzi pozornie aprobującej, nadanie wypowiedzi odwrotnego sensu w stosunku do tego, co wynika ze znaczenia użytych słów, na przykład w celu ośmieszenia poglądów czy cech rozmówcy lub pokazania dystansu wobec osób czy zjawisk; wypowiedź zawierająca ironię najczęściej jest krytyką lub naganą, która przyjmuje formę pozornej pochwały; ironia jest narzędziem literackim, w którym wybrane słowa są celowo używane do wskazania znaczenia innego niż dosłowne, można wyróżnić ironię słowną i sytuacyjną

komizm

(gr. *komos* – wesół pochód) – śmieszność, zabieg polegający na zestawieniu zaskakujących zdarzeń, elementów rzeczywistości, postaci, stanów lub działań, wywołujących śmiech wśród odbiorców

neosemantyzm

(łac. *neo* – nowy + gr. *sēmantikós*) – wyraz już istniejący w języku, ale przybierający nowe znaczenie, bez zmiany formy

satyra

(etrus. *satir* – mowa, mówić, łac. *satura lanx* – misa z owocami) – utwór literacki ośmieszający lub krytykujący ukazywane w nim zjawiska, najczęściej wady ludzkie, stosunki społeczne, instytucje; ogół utworów mających na celu ośmieszenie, piętnowanie szkodliwych zjawisk, obyczajów, wad, stosunków społecznych. Satyra jest anonimowa, nie uderza w konkretne osoby, operuje wyolbrzymieniem, karykaturą, groteską i ukazuje świat w krzywym zwierciadle

Mapa myśli

Polecenie 1

Zapoznaj się z mapą myśli na temat groteski w prozie Stanisława Lema. Następnie uzupełnij ją cytatami z *Cyberiady* i innych znanych ci utworów pisarza.

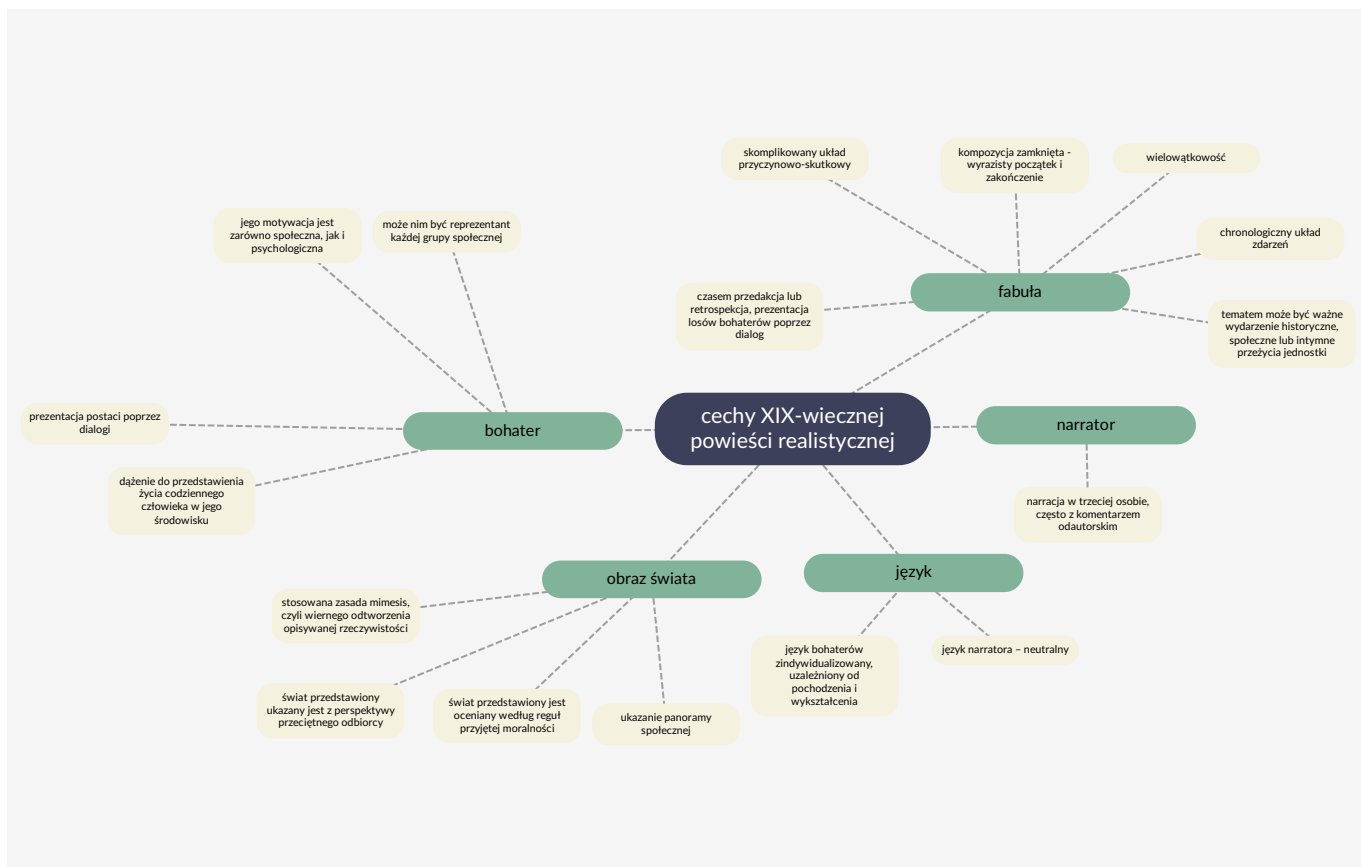
Polecenie 2

Odwołując się do mapy myśli, podaj groteskowe cechy reform króla Megieryka, opisanych w poniższym fragmencie *Cyberiady*:

((Stanisław Lem
Cyberiada

W każdą rocznicę swego wstąpienia na tron [król Megieryk] wprowadzał reformy. Raz kazał umaić wszystkie gilotyny, raz nasmarować je, aby nie skrzypiały, raz — pozłocić miecze katowskie, nie zapominając o nakazie wyostrzenia ich ze względów humanitarnych. [...] Egzekucje nieprawomyślnych, zresztą rzadkie, odbywały się hucznie i bogato, w ordynku i szyku, z pociechą duchowną, namaszczeniem, pośród maszerujących czworoboków z lampasami i pomponami.

Źródło: Stanisław Lem, *Cyberiada*, Chotomów 1990, s. 129.



Ćwiczenie 1



Zapoznaj się ze zdaniami pochodzącymi z *Cyberiady* Stanisława Lema, a następnie sformułuj odpowiedzi na pytania:

- 1) Na czym polega karykaturalne przedstawienie jednego z władców we fragmencie *Cyberiady*?
- 2) Jaka cecha króla została ośmieszona?

((Stanisław Lem *Cyberiada*

Ulubionym jego zajęciem było likwidowanie zbędnych urzędów, odkąd zaś zniósł urząd kata, każdy skazany musiał ścinać się sam lub, przy wyjątkowej łasce królewskiej, z pomocą bliższej rodziny.

Źródło: Stanisław Lem, *Cyberiada*, Chotomów 1990, s. 128.

Ćwiczenie 2



Odczytaj i opisz sensy znaczących nazwisk występujących w opowiadaniu: Potworyk, Megieryk, Bardzolimusz Tuoki, Gargancjan.

Ćwiczenie 3



Wyjaśnij, na czym polega ironiczny charakter poniższego fragmentu utworu Stanisława Lema *Cyberiada*, w którym prezentowany jest król Megieryk:

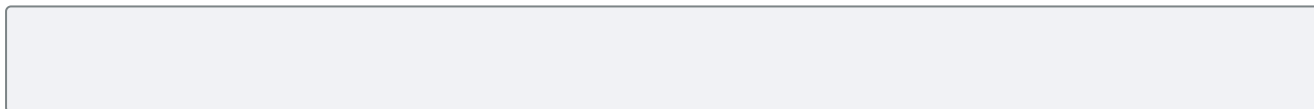
((Stanisław Lem
Cyberiada

Był naprawdę bardzo wrażliwy: ile razy spuszczał na wodę nowy pancernik, cały aż się trząsł. Hojnie szafował środkami na malarstwo batalistyczne, płacąc przy tym ze względów patriotycznych od ilości poległych wrogów, tak więc na panoramach, których bez liku mieściło królestwo, piętrzyły się pod niebo góry wrażliwych trupów.

Źródło: Stanisław Lem, *Cyberiada*, Chotomów 1990, s. 129.

Polecenie 1

Zapoznaj się z audiobookiem, a następnie wymień elementy groteskowe obecne w przedstawieniu obu państw.



Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/PpeGwAKQO>

Stanisław Lem

Siedem wypraw Trurla i Klapaucjusza. Wyprawa pierwsza, czyli pułapka Gargancjana

(fragmenty)

Kiedy Kosmos nie był jeszcze tak rozregulowany jak dziś, a wszystkie gwiazdy stały porządnie poustawiane, tak że łatwo dało się je policzyć od lewej ku prawej albo z góry na dół, przy czym osobno grupowały się większe i bardziej niebieskie, a mniejsze i żółknące jako ciała drugiej kategorii poupychane były po kątach, gdy w przestrzeni ani śladu nikt nie znalazł wszelakiego kurzu, pyłu i śmiecia mgławicowego, w owych dobrych, dawnych czasach panował zwyczaj, że konstruktorzy, posiadający Dyplom Omnipotencji Perpetualnej z wyróżnieniem, wyprawiali się kiedy niekiedy w podróże, aby dalekim ludom nieść dobrą radę i pomoc. Zdarzyło się więc, że zgodnie z ową tradycją wyprawili się Trurl i Klapaucjusz, którzy tak umieli gwiazdy stwarzać lub gasić, jakby ktoś orzechy łuskał. Kiedy wielkość przebytej otchłani zatarła już w nich ostatnie wspomnienie ojczystego nieba, ujrzeni przed sobą planetę, nie za dużą nie za małą, w sam raz, z jednym jedynym kontynentem. Jego środkiem biegła linia całkiem czerwona, wszystko zaś, co znajdowało się z jednej strony, było żółte, a to, co z drugiej — różowe. Zrozumieli więc, że mają przed sobą dwa sąsiadujące państwa, i postanowili naradzić się przed lądowaniem.

— Skoro tu są dwa państwa — rzekł Trurl — sprawiedliwie będzie, jeśli ty udasz się do jednego, a ja do drugiego. Dzięki temu nikt nie zostanie pokrzywdzony.

— Dobrze — odparł Klapaucjusz — ale co będzie, jeśli zażądamy od nas środków wojennych? To się zdarza.

— Istotnie, mogą domagać się broni, nawet cudownej — zgodził się Trurl. — Ustalmy, że twardo odmówimy.

— A jeśli będą nastawiali gwałtownie? — zareplikował Klapaucjusz. — I tak bywa.

— Zbadamy to — rzekł Trurl i włączył radio, z którego buchnęła zaraz dziarska muzyka wojskowa.

— Mam pomysł — rzekł Klapaucjusz, wyłączając radio. — Możemy zastosować receptę Gargancjana. I cóż ty na to?

— Ach, recepta Gargancjana! — wykrzyknął Trurl. — Nigdy nie słyszałem, aby ją ktoś stosował. Ale można zrobić początek. Czemu nie?

— Każdy z nas będzie gotów ją zastosować — wyjaśnił Klapaucjusz — ale koniecznie musimy to zrobić obaj, inaczej wszystko skończy się całkiem niedobrze.

— Och, to głupstwo — rzekł Trurl. Wyjął zza pazuchy złote puzderko i otworzył je. W środku leżały na aksamicie dwie białe kuleczki.

— Weź jedną, przy mnie zostanie druga — powiedział. — Co wieczór obejrzysz swoją kuleczkę; jeśli zaróżowi się, będzie to oznaczało, że zastosowałem przepis. Wtedy i ty zrobisz to samo.

— A zatem umowa stoi — rzekł Klapaucjusz, schował kuleczkę, po czym wyładowali, uścisnęli się i ruszyli w przeciwnie strony.

Państwem, do którego trafił Trurl, rządził król Potworyk. Był to militarysta z dziada pradziada, a przy tym sknera iście kosmiczny. Aby ulżyć skarbowi, zniósł wszystkie kary z wyjątkiem głównej. Ulubionym jego zajęciem było likwidowanie zbędnych urzędów, odkąd zaś zniósł urząd kata, każdy skazany musiał ścinać się sam lub, przy wyjątkowej łasce królewskiej, z pomocą bliższej rodziny. Ze sztuk popierał tylko nie wymagające ekspensów, jak chóralne recytacje, grę w szachy i gimnastykę wojskową. W ogóle wojenne sztuki cenił nadzwyczajnie, jako że wygrana wojna przynosi znaczne dochody; lecz z drugiej strony do wojny można się porządnie przygotować tylko w czasach pokoju, dlatego król popierał go, chociaż z umiarem. Największą reformą Potworyka było upaństwowienie zdrady stanu.

Kraj sąsiedni nasyłał mu szpiegów; monarcha utworzył więc urząd Sprzedawcy vel Sprzedawczyka Koronnego, który za pośrednictwem podwładnych sobie urzędników

za sutymi opłatami przekazywał wrażym agentom tajemnice państwowe; ajenci owi kupowali raczej przestarzałe, bo były tańsze, a musieli się wyliczać z wydatków przed własną skarbowością.

Poddani Potworyka wstawali wcześniej, nosili się skromnie i udawali na spoczynek późno, bo wiele pracowali. Robili kosze do szańców i faszyny, a także broń i donosy. Aby się państwo nie rozleciało od nadmiaru tych ostatnich, gdyż podobny kryzys nastąpił za Bardzolimusa Stuokiego przed wieluset laty, ten, kto składał zbyt wiele donosów, płacił specjalny podatek od luksusu. Tak więc utrzymywały się one na rozsądnym poziomie. Dotarłszy na dwór Potworyka, Trurl zaofiarował mu swoje służby, król zaś, jak łatwo można się domyślić, zażądał odeń sporządzenia potężnych broni wojennych. Trurl poprosił o trzy dni do namysłu, a kiedy udał się do wyznaczonej mu skromnej kwatery, obejrzał kuleczkę w złotym puzderku. Była biała, lecz kiedy patrzył na nią, jęła się z wolna rumienić. — Oho — rzekł sobie — trzeba się brać za Gargancjana! — i zaraz siadł do tajnych notatek.

Klapaucjusz znajdował się tymczasem w drugim państwie, którym władał potężny król Megieryk. Wyglądało tam wszystko całkiem inaczej niż w Potworii. I ten monarcha też łaknął pochodów bitewnych, i onłożył na zbrojenie, lecz czynił to w sposób światły, bo był niezmierniej szczodrośliwości panem, a jego wrażliwość na sztukę nie miała sobie równych. Kochał się król ów w mundurach i złotych sznurach, w lampasach i kutasach, w akselbantach, portierach z dzwonkami, pancernikach i szlifach. Był naprawdę bardzo wrażliwy: ile razy spuszczał na wodę nowy pancernik, cały aż się trząsł. Hojnie szafował środkami na malarstwo batalistyczne, płacąc przy tym ze względów patriotycznych od ilości poległych wrogów, tak więc na panoramach, których bez liku mieściło królestwo, piętrzyły się pod niebo góry wrażych trupów. W życiu codziennym łączył absolutyzm z oświeceniem, a surowość ze wspaniałomyślnością. W każdą rocznicę swego wstąpienia na tron wprowadzał reformy. Raz kazał umaić wszystkie gilotyny, raz nasmarować je, aby nie skrzypiały, raz — pozłocić miecze katowskie, nie zapominając o nakazie wyostrzenia ich ze względów humanitarnych. Szeroką miał naturę, ale rozrzutności nie pochwalał, dlatego specjalnym dekretem znormalizował wszystkie koły, pały, śruby, kluby i kajdany. Egzekucje nieprawomyślnych, zresztą rzadkie, odbywały się hucznie i bogato, w ordynku i szyku, z pociechą duchowną, namaszczeniem, pośród maszerujących czworoboków z lampasami i pomponami. Miał też ów światły monarcha teorię, którą wcielał w życie, a była to teoria szczęścia powszechnego. Wiadomo wszak, że człowiek nie dlatego się śmieje, że jest wesoły, ale dlatego jest wesoły, ponieważ się śmieje. Kiedy wszyscy mówią, że jest świetnie, zaraz nastroje się poprawiają. Poddani Megieryka obowiązani więc byli dla własnego, rozumie się, dobra powtarzać w głos, że mają się wprost nadzwyczajnie, a dawną,

niejasną formułkę powitania: „Dzień dobry” — król zamienił na korzystniejszą: „Jak dobrze!” — przy czym dzieciom do czternastego roku życia wolno było mówić: „Hu, ha!” — starcom zaś: „Dobrzejak!”

Megieryk radował się, widząc, jak krzepnie duch w narodzie, kiedy przejeżdżając ulicami karocą w kształcie pancernika, widział wiwatujące tłumy i łaskawie pozdrawiał je ruchami ręki monarszej, one zaś na wyprzódki wołały: „Hu, ha!” — „Dobrzejak!” — i: „Czarownic!” Był zresztą demokratycznego usposobienia. Lubił niezmiernie wdawać się w krótkie, marsowe pogawędki ze starymi wiarusami, co to z niejednego pieca chleb jadal, łaknął opowieści bitewnych, prawionych na biwakach i bywało, że kiedy przyjmował na audyencji jakiegoś obcego dygnitarza, palnawszy się ni z tego, ni z owego buzdyganem w kolano, wołał: „Górą nasi!” — albo: „Zagwoździć mi ten pancernik!” — lub: „A niechże mię kule biją!” Niczego bowiem tak nie ubóstwiał, w niczym się tak nie kochał jak w krzepie, w męstwie swojackim, w pierogach na gorzałce z prochem, Aucharach i jaszczykach, jak również kartaczach. Dlatego, gdy bywał smętny, kazał defilować przed sobą pułkom, które śpiewały: „Wojsko gwintowane” — „Na szmelc rzuciliśmy swój życia felc” — „Dzwoni mutra, czekaj jutra” — albo starą koronną: „Chwyć majzel wraz z ferszlusem, na bagnety ruszę kłusem”. I nakazał, aby, kiedy zemrze, stara gwardia zaśpiewała mu nad grobem ulubioną jego pieśń: „Stary robot rdzewieć musi”. [...] Megieryk istotnie zażądał od {klapaucjusza} nowej broni; Klapaucjusz przyobiecał spełnić to żądanie monarsze; pomysł jego — zapewnił — jest przewrotem podstaw działania wojennego.

[...] Tu przeszedł Klapaucjusz do wyjaśniania zasłuchanemu królowi prostych, jak wszystko genialne, idei mistrza Gargancjana.

— Każdemu poborowemu — wyjawiał — wkręca się z przodu wtyczkę, a z tyłu rozetkę. Na rozkaz: „Połącz się” — wtyczki wskakują do rozetek i tam, gdzie przed chwilą znajdowała się banda cywilów, pojawia się oddział wojska doskonałego. Gdy oddzielne umysły, zajęte dotąd pozakoszarowymi głupstwami, zlewają się w jedność dosłowną wojskowego ducha, nie tylko automatycznie pojawia się karność, widoma w tym, iż armia cała robi zawsze to samo, bo jest jednym duchem w milionach ciał, lecz zarazem pojawia się mądrość. [...] Tym sposobem kładzie się kres fanaberiom i wyskokom jednostek, zależności od przypadkowych uzdolnień dowódców, ich wzajemnym zawiściom, rywalizacjom, konfliktom; oddziałów raz połączonych rozłączyć już nie należy, bo nie dałoby to nic oprócz rozgardiaszu. Armia bez wódzów sama sobie wodziem — oto moja idea! — zakończył Klapaucjusz swą przemowę, która wielkie wrażenie zrobiła na królu. [...] Jakoż fabryki rusznikarsko — elektrykarskie dniem i nocą jeły wytwarzać wagony wtyczek, które wkręcano, gdzie należało, we wszystkich koszarach. Klapaucjusz jeździł na inspekcje od garnizonu do garnizonu, otrzymawszy

od króla mnóstwo orderów; Trurl, krzątający się podobnie w państwie Potworykowym, musiał, dla znanej oszczędności owego monarchy, zadowolić się dożywotnim tytułem Wielkiego Sprzedawcy Ojczyzny. Oba państwa gotowały się tedy do działań wojennych. W gorączce mobilizacyjnej szykowano zarówno broń konwencjonalną, jak i nuklearną, pucując od świtu do zmierzchu armaty i atomy, aby błyszczały zgodnie z regulaminem. Konstruktorzy, którzy nie mieli już właściwie nic do roboty, wzięli się chyłkiem do pakowania manatków, aby spotkać się, kiedy przyjdzie pora, w umówionym miejscu, przy statku pozostawionym w lesie. [...]

Tymczasem przy nieustającym huku litaurów obie armie zajmowały z wolna pozycje wyjściowe. Sześć pułków szturmowych piechoty, zespoliwszy się z brygadą haubic i batalionem zapasowym, ułożyło, gdy im podłączono pluton egzekucyjny, „Sonet o Tajemnicy Bytu”, i to podczas nocnego marszu na stanowiska. Po obu stronach robiło się niejaki zamieszanie; osiemdziesiąty korpus marlabardzki wołał, iż trzeba koniecznie uściślić definicję pojęcia „nieprzyjaciół”, która wydaje się, jak dotąd, obciążona logicznymi sprzecznościami, a może nawet zgoła bezsensowna. [...]

Widząc, że źle, choć nie wiadomo — czemu, skinął Megieryk na dwunastu trębaczy przybocznych. Skinął i Potworyk, na wzgórku dowodzenia stojący, przyłożyli trębacze spiż do ust i zagrały surmy z obu stron, dając znak do bitwy. Na ów sygnał przeciągły każda armia w całości się definitywnie połączyła. Groźny szczęk żelazny zamykających się kontaktów poszedł z wiatrem na przyszłe pobojuwisko i zamiast tysięcznych bombardierów i kanonierów, celowniczych i ładowniczych, gwardzystów i artylerzystów, saperów, żandarmów, komandosów — powstały dwa duchy gigantyczne, które milionem oczu popatrzały na siebie poprzez wielką równinę, leżącą pod białymi chmurami, i zapanowała chwila doskonałej ciszy. Po obu stronach doszło bowiem do słynnej kulminacji świadomości, którą wielki Gargancjan przewidywał ze ścisłością matematyczną. Oto powyżej pewnej granicy wojskowość, jako stan lokalny, przekształca się w cywilność, a to dlatego, ponieważ Kosmos jako taki jest cywilny absolutnie, a właśnie kosmicznego już wymiaru dosięgły duchy wojsk obu! Choć więc z zewnątrz stała lśniła, pancerze, kartacze i ostrza śmiercionośne, wewnątrz rozfalował się podwójny ocean wyrozumiałej pogody, życzliwości wszechobejmującej i doskonałego rozumu. Stojąc tedy na wzgórzach, połyskując stałą w słońcu, w nie ustającym wciąż jeszcze werblu, obie armie uśmiechnęły się do siebie. Trurl z Klapaucjuszem wstępowali właśnie na pokład swego statku, kiedy stało się, do czego dążyli: na oczach poczerwiałych ze wstydu i wściekłości królów oba wojska chrząknęły, wzięły się pod ręce i poszły na spacer, zrywając kwiaty pod ciągnącymi chmurami, na polu niedosłej bitwy.

Polecenie 2

Omów satyryczny charakter utworu. Co podlega w nim ośmieszeniu?

Słownik

akselbant

(niem. *Achselband*) – pleciony sznur noszony na ramieniu przy mundurze oficerskim lub galowym

buzdygan

(tur. *bozdogan* – pałka, maczuga) – dawna wschodnia broń obuchowa podobna do buławy

ekspens

(łac. *expensae*) – wydatek, koszt

faszyny

(wł. *fascina*) – pęki chrustu, wikliny lub gałęzi, używane m.in. do umacniania nasypów

felc

(niem. *Felz*) – rowek wzdłuż bocznych krawędzi elementu drewnianego lub kamiennego, umożliwiający łączenie go z innym elementem

ferszlus

(niem. *Verschluss*) – zamek

jaszczyk

(ros. *jszczik*) – wóz z okutą skrzynią, służący dawniej do przewożenia amunicji artyleryjskiej

kartacz

(niem. *Kartätsche*) – pocisk artyleryjski używany od XVI do połowy XX w.

kluba

(niem. *Klobe*) – dawne narzędzie tortur, którym rozciągano torturowanego

lampas

(fr. *lampas*) – pas z kolorowego sukna naszyty wzdłuż zewnętrznego szwu spodni munduru, liberii itp.

majzel

(niem. *Meißel*) – przecinak, dłuto

marsowy

(Mars – rzymski bóg wojny) – groźny, surowy

Dla nauczyciela

Autor: Marta Kulikowska

Przedmiot: Język polski

Temat: Groteska w utworach Stanisława Lema

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

- 1) rozumie podstawy periodyzacji literatury, sytuuje utwory literackie w poszczególnych okresach: starożytność, średniowiecze, renesans, barok, oświecenie, romantyzm, pozytywizm, Młoda Polska, dwudziestolecie międzywojenne, literatura wojny i okupacji, literatura lat 1945–1989 krajowa i emigracyjna, literatura po 1989 r.;
- 2) rozpoznaje konwencje literackie i określa ich cechy w utworach (fantastyczną, symboliczną, mimetyczną, realistyczną, naturalistyczną, groteskową);
- 5) interpretuje treści alegoryczne i symboliczne utworu literackiego;
- 6) rozpoznaje w tekstach literackich: ironię i autoironię, komizm, tragizm, humor, patos; określa ich funkcje w tekście i rozumie wartościujący charakter;
- 7) rozumie pojęcie groteski, rozpoznaje ją w tekstach oraz określa jej artystyczny i wartościujący charakter;
- 9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;
- 10) rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje;

14) przedstawia propozycję interpretacji utworu, wskazuje w tekście miejsca, które mogą stanowić argumenty na poparcie jego propozycji interpretacyjnej;

III. Tworzenie wypowiedzi.

2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

2) buduje wypowiedź w sposób świadomy, ze znajomością jej funkcji językowej, z uwzględnieniem celu i adresata, z zachowaniem zasad retoryki;

4) zgodnie z normami formułuje pytania, odpowiedzi, oceny, redaguje informacje, uzasadnienia, komentarze, głos w dyskusji;

10) w interpretacji przedstawia propozycję odczytania tekstu, formułuje argumenty na podstawie tekstu oraz znanych kontekstów, w tym własnego doświadczenia, przeprowadza logiczny wywód służący uprawomocnieniu formułowanych sądów;

IV. Samokształcenie.

1. rozwija umiejętność pracy samodzielnej między innymi przez przygotowanie różnorodnych form prezentacji własnego stanowiska;

2. porządkuje informacje w problemowe całości poprzez ich wartościowanie; syntetyzuje poznawane treści wokół problemu, tematu, zagadnienia oraz wykorzystuje je w swoich wypowiedziach;

6. wybiera z tekstu odpowiednie cytaty i stosuje je w wypowiedzi;

8. posługuje się słownikami ogólnymi języka polskiego oraz słownikami specjalistycznymi (np. etymologicznymi, frazeologicznymi, skrótów, gwarowymi), także w wersji on-line;

9. wykorzystuje multimedialne źródła informacji oraz dokonuje ich krytycznej oceny;

11. korzysta z zasobów multimedialnych, np. z: bibliotek, słowników on-line, wydawnictw e-book, autorskich stron internetowych; dokonuje wyboru źródeł internetowych, uwzględniając kryterium poprawności rzeczowej oraz krytycznie ocenia ich zawartość;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;

- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej.

Cele operacyjne. Uczeń:

- analizuje fragmenty zbioru *Cyberiada* Stanisława Lema,
- wskazuje cechy groteski w analizowanym opowiadaniu,
- określa funkcje groteski w twórczości Stanisława Lema,
- wskazuje przejawy ironii, komizmu i humoru w analizowanych tekstach.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- mapa myśli;
- z użyciem e-podręcznika.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiałach;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda;
- telefony z dostępem do internetu.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. Nauczyciel proponuje zainteresowanym uczniom, by przygotowali prezentację złożoną z ilustracji do książek Stanisława Lema, np. autorstwa Daniela Mroza (podpowiada źródła, patrz: materiały dodatkowe). Ilustracje powinny skupiać się na groteskowych postaciach, np. połączeniach ludzi ze zwierzętami, ludzi z maszynami.
2. Przed lekcją powinni zapoznać się ze słuchowiskiem prezentującym fragment *Cyberiady* S. Lema i wykonać polecenie 1 towarzyszące tej sekcji.

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel sprawdza wiedzę uczniów na temat groteski jako kategorii estetycznej XX wieku. Uczniowie powinni wskazać groteskowe sposoby obrazowania np. przejawskrawienia, zniekształcenia.
2. Uczniowie indywidualnie zapoznają się z informacjami w bloku tekstowym.

Faza realizacyjna:

1. Chętni uczniowie pokazują klasie przygotowane prezentacje, omawiają występujące w grafikach elementy groteskowe. Następnie tworzą własną, roboczą mapę myśli, której centralnym hasłem jest GROTESKA.
2. Uczniowie dzielą się wrażeniami po wysłuchaniu fragmentów *Cyberiady*. Omawiają elementy świata przedstawionego ze zwróceniem szczególnej uwagi na konstrukcję postaci. Wskazują fragmenty komiczne i absurdalne.
3. Kolejnym krokiem będzie analiza mapy myśli w e-materiale. W 2-osobowych zespołach wykonują polecenia 1 i 2 oraz wskazane przez nauczyciela ćwiczenia. Prowadzący weryfikuje poprawność odpowiedzi uczniów.

Faza podsumowująca:

1. Uczniowie uzupełniają stworzoną przez siebie w fazie realizacyjnej mapę myśli. Zastanawiają się, w jaki sposób pisarz uzyskuje efekty groteskowe. Do elementów groteskowych występujących w opowiadaniu dopisują ich funkcje.
2. Nauczyciel zadaje pytanie podsumowujące: Jaką funkcję pełni groteska w twórczości Stanisława Lema?

Praca domowa:

1. Wykonaj polecenie 2 z sekcji „Słuchowisko”.

Materiały pomocnicze:

- Oficjalny serwis poświęcony twórczości Stanisława Lema, strona poświęcona Rokowi Lema 2021, serwis internetowy „Tygodnika Powszechnego”.
- Maciej Dajnowski, *Groteska w twórczości Stanisława Lema*, Gdańsk 2005.

Wskazówki metodyczne

- Uczniowie mogą wykorzystać multimedialną „Mapę myśli” do przygotowania się do lekcji powtórkowej.